Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 78 Kraków, środa 5 kwietnia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Miraże

Napisał
POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Polityka Lloyd George'a, doprowadzająca wszystkie państwa europejskie do konferencyi w starem włoskiem portowem mieście Genui, dochodzi do szczytowego punktu tragicznego kryzysu. Tragicznego nie ze względu na osobę wielkiego prestidigitatora i sztukmistrza, lecz ze względu na straszliwe położenie Europy powojennej. Wojna bowiem sprowadziła nietylko niezliczone klęski na 500 milionów ludzi, zamieszkujących Europę, lecz wprawiła je w stan gorączki moralnej i politycznej, na tle której szuka się coraz to nowych środków ratunku, nie licząc się z możliwością ich zrealizowania.

Lloyd George zaś nadaje się — jak żaden z ministrów europejskich — do odegrania wybitnej roli w wielkich procesach sugerowania nieszczęsnej masy ludzkiej. Pamiętamy jego rolę w początkach wojny. Anglia, której jako cel wojny przyświecało zniszczenie niemieckiej floty wojennej i handlowej, sugerowała narodom wolność i potrafiła realne cele wojny ubrać specyalnie w hasła idealistyczne „wyzwolenia małych narodów". Wojna ta miała być oczywiście „ostatnią wojną" na świecie... I narody niosły na pobojowiska swoją krwawą ofiarę. Dziesiątki milionów trupów, drugie tyle inwalidów, świadczyło o szczerości ofiary. Ale tego samego dnia, kiedy zniszczono flotę niemiecką, zmieniła się polityka Anglii. Niemcy stały się przedmiotem protekcyi ze strony Anglii. Jeszcze w roku 1919 Anglia staje po stronie swego dawnego odbiorcy towarów. Niedarmo Lloyd George, który przed rozgromieniem Niemiec wołał o wolność „małych narodów" — po rozgromieniu Niemiec oświadczył: „My Anglicy jesteśmy narodem kupców"...

A interesy kupieckie Anglików stoją po wojnie niedobrze. Wystarczy zacytować kilka wielkich cyfr.

W grudniu 1921 odbyła się narada Lloyd George'a z robotnikami angielskimi z Labour Party, na której to naradzie przedłożyli robotnicy memorandum o stanie przemysłowym Anglii. W dodatku do memorandum omawia się sprawę węgla angielskiego.

Porównywa się eksport węgla za 11 miesięcy (bez grudnia) w latach 1913 i 1921. Otóż za 11 miesięcy r. 1913 wywieziono węgla angielskiego do Rosyi 5,598.000 ton, a w r. 1921 tylko 126.400 ton; różnica prawie 5,500.000 ton.

Do Niemiec wywóz w r. 1913 wynosił 8,300.000 ton, w r. 1921 zaś 659.000 ton; różnica prawie 8 milionów ton.

Do Francyi wywóz w r. 1913 wynosił 11.676.000 ton., w r. 1921 zaś 5,161.000 ton; różnica 6 milionów ton.

Razem 19 milionów ton! Rezultat: bezrobocie dziesiątków tysięcy górników angielskich, spadek cen węgla, konkurencya amerykańska itd.

Blisko dwa miliony robotników angielskich jest dziś bez pracy.

Na tle tych faktów powstaje nowa powojenna koncepcya ratunku Europy Zachodniej: Anglia dąży do opanowania „rynków" rosyjskich przy pomocy Niemiec.

Lloyd George sprowadza do Anglii na wojennym statku Litwinowa, a po nim Krasina celem nawiązania kupieckich stosunków. W ciągu tych rozmów kupieckich bolszewicy idą na Warszawę. Europa socyalistyczna i burżuazyjna życzy im powodzenia, łudząc się równocześnie dwoma wykluczającymi się wzajemnie hasłami: rewolucyi i interesów kupieckich. Polska ma paść ofiarą jednej i drugich. Anglia, Niemcy i zbiedniałe do szczętu Włochy czekają tylko wzięcia Warszawy przez bolszewików, aby zacząć wielki interes pod tytułem „odbudowa Rosyi". Fale ze Wschodu i z Zachodu miały się złączyć nad grobem pobitej Polski. Wszystkie te fantazye runęły przez fakt klęski bolszewików.

Ale bezrobocie w Anglii i upadek ekonomiczny całej Europy Zachodniej i Środkowej pozostały jako tło coraz to nowych pomysłów, wytrwale krążących około planu „odbudowy Rosyi" przy pomocy kapitalistów angielskich.

Robotnicy angielscy zdają sobie sprawę z tego, że Rosya powinna być odbiorczynią towarów angielskich, a wzamian za nie dostarczać Anglii płodów rolniczych i materyałów surowych. Ponieważ zaś rząd rosyjski ma w swem ręku cały handel zagraniczny, więc należy ten rząd uznać, dać Rosyi wielkie kredyty na zbudowanie komunikacyi i rozpocząć „normalne" stosunki handlowe, które odrodzą rolnictwo rosyjskie i zaleją rynek angielski tanimi płodami rolniczymi rosyjskimi.

To jest też główny temat konferencyi w Genui.

Niemiecki zaś kapitał rozparcelował już w swej fantazyi całą Rosyę na poszczególne domeny, które mają być eksploatowane przez poszczególne grupy, oczywiście zorganizowane w biurach różnych spółek na zasadach najbardziej nowoczesnych.

Bolszewicy ze swej strony robią wszelkie możliwe ustępstwa ze swoich dzikich sposobów rządzenia, ustępstwa idące na spotkanie europejskim i amerykańskim spółkom rządowo-kapitalistycznym. Poświęcą cały swój „socyalizm", zniosą „czrezwyczajki", albo — jak Radek w Berlinie zapowiedział — wprowadzą nowe „czrezwyczajki" na żądanie kapitalistów, byle tylko módz brać udział w zyskach, które obiecuje sobie kapitał europejski przy wyzysku pracy 100 milionów poddanych rosyjskich.

Aby zaś socyalizm europejski, który nie może być na długo zawieszonym na kołku, nie protestował przeciwko całej tej olbrzymiej wyprawie po półdarmową pracę 100 milionów chłopstwa rosyjskiego, robią bolszewicy „jednolity front" Międzynarodówek, obiecując sobie przytem zawładnąć wszystkiemi i zrobić z robotników europejskich w najgorszym razie obojętnych widzów, którym w dodatku obiecuje się tani chleb z Rosyi...

Marzenia te nie dadzą się urzeczywistnić, ani w czasie dla poprawy dzisiejszego położenia Europy koniecznym, ani nie przyjmą formy realnej w takich warunkach, o jakich myślą dziś Labour Party i Lloyd George, czy Hugo Stinnes. Rosya jest zanadto i za wszechstronnie zniszczona. Poprawa rolnictwa rosyjskiego zależna jest wedle zdania Europy Zachodniej w pierwszym rzędzie od naprawy linij komunikacyjnych. Kolej i drogi lądowe, czy wodne są zniszczone tak dalece, że sama ich naprawa gruntowna będzie kosztowała miliardy i będzie musiała trwać długie lata. Gorzej jest z kopalniami węgla i rudy. A najgorzej z rolnictwem w latach najbliższych. Materyał ludzki uległ straszliwemu spustoszeniu. Inteligencyę zawodową wymordowano, wypędzono, albo wygłodzono. Robotników kwalifikowanych zdziesiątkwano. Jednych i drugich — którzy pozostali — mocno spodlono i podkopano nerwowo.

Ale to nie wszystko. Sposób rządzenia Rosyą przez bolszewików uniemożliwi odbudowę normalnych — nawet w rosyjskiem znaczeniu — warunków ekonomicznych. Wszelki powrót do wyzdrowienia musi wśród ludności rosyjskiej wytwarzać ruchy rewolucyjne przeciwko bolszewikom. Czuje to instynktowo kapitał europejski i amerykański i pomimo nadzwyczajnie korzystnych — na pozór — obietnic bolszewickich „koncesyj", do objęcia tych koncesyj nie kwapi się wcale!...

Kapitalizm może zacząć Rosyę krwawo eksploatować przy pomocy bolszewików;

ale nie będzie to odbudowa Rosyi, tak, jak o niej mówią i piszą socyaliści europejscy. a choćby i angielsko-niemiecki kapitał, popierany przez Europę. Rosya upadła do rzędu kolonii w ścisłem niemal słowa tego znaczeniu. Pracę 100 milionów zniewolonych poddanych rosyjskich można będzie wyzyskiwać jednak tylko w nieznacznym zakresie; daleko jeszcze do tego, aby naród rosyjski mógł stanąć do światowej wymiany towarów, dokonywanych w warunkach socyalno-politycznych, godnych pojęć socyalistycznych.

Socyalizm europejski nie może ani spokojnie przypatrywać się, ani tem mniej popierać tego procesu sprzedaży 100 milionów półniewolników rosyjskich w niewolę kapitalistom pod strażą i gwarancyą rządową bolszewików. Robotnicy europejscy nie mogą dopuścić, aby kolonia rosyjska zaczęła po pewnym czasie wywierać wpływ ekonomiczny, a później i polityczny, właściwy koloniom kapitalistycznym wogóle.

Ani Lloyd George, ani Hugo Stinnes ze swojemi gromadami zorganizowanych niemieckich „eksploatatorów“ Rosyi nie mogą mieć nic wspólnego z socyalizmem i z jego wyzwoleńczą walką. Należy to przypomnieć dzisiaj, przed Genuą i przed zjazdami socyalistycznymi, które mają mówić o „jednolitym“ froncie wraz z bolszewikami, należy przestrzedz Europę jeszcze raz przed złudzeniami na temat Rosyi, tak, jak to czynili socyaliści polscy niejednokrotnie wbrew najszaleńszej propagandzie rosyjskiej, którą carat równie mistrzowsko władał, jak i dzisiejsi jego w Rosyi następcy i uczniowie.

Miraże rosyjskie nie dadzą Europie ani chleba, ani pokoju.

O uznanie traktatu ryskiego przez ententę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 kwietnia.

Z Paryża donoszą: Przed wyjazdem do Londynu minister Skirmunt konferował z p. Poincarem. Na tej konferencyi stwierdzono, że **Francya zasadniczo w polityce swej zgadza się na tę linię polskiej granicy wschodniej, jaka obecnie istnieje.** W związku z tą konferencyą posłowie polscy: Zamoyski w Paryżu, Sobański w Brukseli, Wróblewski w Londynie, Zaleski w Rzymie i Patek w Tokio mają złożyć odnośnym rządom noty, **zmierzające do uznania traktatu ryskiego.**

(PAT) Paryż, 3 kwietnia.

Minister Skirmunt wyjechał wczoraj w południe do Londynu, gdzie przybył dziś.

Następca ministra Narutowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 kwietnia

W kołach sejmowych krąży pogłoska, że jako następca p. Narutowicza na stanowisku ministra robót publicznych upatrzony jest inżynier dr Rostaniecki, który pracował w Przemyślu, a obecnie jest dyrektorem instytutu geologicznego w Warszawie.

Rokowania o Jaworzynę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 kwietnia.

Rokowania o Jaworzynę idą w opieszałem tempie. Przyczyną tego jest stanowisko „komisyi pięciu“ (petka) sejmu czeskiego, która wywiera wpływ hamujący na Benesza. Wobec stanowiska tej komisyi oraz czeskich narodowych demokratów (partya Kramarza) Benesz niema dostatecznego autorytetu do przeprowadzenia umowy polsko czeskiej.

Senzacyjne aresztowanie szpiega

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 kwietnia.

„Kuryer“ przynosi senzacyjne szczegóły o aferze szpiegowskiej w Warszawie. Na czele szajki miał stać **pułkownik wojsk Petlury,** którego nazwiska policya nie podaje, ale zaczyna się ono na M. Pułkownika tego zaczęto śledzić, co on zmiarkował i usiłował schronić się do poselstwa ukraińskiego w hotelu „Victoria“, lecz został przez agenta przytrzymany w pobliżu cukierni „Ziemiańskiej“. Podczas aresztowania pułkownik stawiał opór i uderzył agenta tak, że ten upadł, poczem pułkownik zaczął uciekać. Agent jednak dogonił go, pochwycił go za szyję i zaczął krzyczeć: bandyta, trzymajcie! Publiczność i przechodzący policyanci zatrzymali szpiega. W mieszkaniu jego przy ulicy Złotej 88 znaleziono **materyał obciążający.** Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Luxemburg.

Po zgonie ex-cesarza Karola

Zmarł 1 kwietnia

Wiedeń. (PAT.) Śmierć ex-cesarza nastąpiła w sobotę o 11.30 przed południem. Inny telegram donosi, że zgon nastąpił o 3 popołudniu. Był on przytomny do ostatniej chwili; u łoża jego znajdowała się była cesarzowa Zyta i najstarszy syn Otton. Była cesarzowa wyraziła życzenie, aby dokonano transfuzyi krwi, jednakże lekarze odmówili temu jej życzeniu. Zwłoki Karola Habsburga będą zabalsamowane i ewentualnie przewiezione z wyspy Madeiry.

Węgrzy już mają nowego króla.

Budapeszt. (PAT.) W klubie demokratycznym wygłosił wczoraj Vaszonyi mowę, w której o śmierci Karola mówił jako o wielkiej stracie, którą ponieśli legitymiści węgierscy. Zawiadomił on wreszcie, że **legitymiści węgierscy uważają Ottona,** najstarszego syna zmarłego **za prawowitego następcę.**

Budapeszt. (PAT.) **Poseł hr. Apponyi oświadczył, że za króla węgierskiego uważa teraz Ottona, syna Karola.** Co do regencyi Apponyi nie wyraził swego zdania, usprawiedliwiając się, że względy polityczne nie pozwalają mu na wynurzenia w tym kierunku.

Żałoba w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.) W dniu pokropienia zwłok byłego króla Karola odbędzie się w kościele koronacyjnym uroczyste Requiem. Rząd wydał wszystkim cywilnym i wojskowym władzom polecenie w sprawie umieszczenia na budynkach publicznych i koszarach chorągwi żałobnych. — Teatry i lokale rozrywek będą zamknięte. W dniu pokropienia zwłok zabroniono wszelkich produkcyj muzycznych.

Budapeszteński związek kupców odbył zgromadzenie, na którem uchwalono wezwać mieszkańców stolicy, aby na znak żałoby z powodu śmierci Karola wywiesili żałobne chorągwie.

Testament ex-cesarza

Wiedeń, (PAT). „Korrespondenz Herzog“ podaje na podstawie informacyi z kół wiedeńskich legitymistów, że było życzeniem Karola, aby go pochowano obok przodków jego w krypcie OO. Kapucynów w Wiedniu. Testament Karola zapewne raczej będzie testamentem politycznym, ponieważ majątek, jakim zmarły rozporządzał, nie przenosił dziesięciu milionów koron austryackich. Testament ten bezwątpienia **ustali regencyę dla małoletniego Ottona,**

Gdzie Karol będzie pochowany.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi, że legitymiści węgierscy czynią starania u mocarstw koalicyjnych, **aby pozwoliły na przewiezienie zwłok byłego króla Karola do Budapesztu.** Podobno koalicya nie sprzeciwi się temu życzeniu, o ile tylko Węgry zagwarantują, że spokój nie zostanie zakłócony. Były cesarz Karol miał natomiast wyrazić w testamencie życzenie, aby zwłoki jego pochowano w krypcie OO. Kapucynów w Wiedniu. Rząd austryacki nie poweźmie w tej sprawie żadnej decyzyi i zaczeka na rozstrzygnięcie koalicyi.

O los rodziny

Paryż. (PAT). „Eclair“ donosi, że jest prawdopodobnem, iż konferencya ambasadorów poweźmie decyzyę w sprawie syna byłego króla Karola, Ottona.

Londyn. (PAT). „Times“ wyraża nadzieję, że była cesarzowa i jej zwolennicy zrozumieją, że **Europa nigdy nie zgodzi się na wstąpienie na tron członka domu habsburskiego** i że żadna próba w tym kierunku się nie powiedzie.

Stanowisko rządu węgierskiego

Budapeszt. (PAT). O stanowisku rządu węgierskiego po śmierci króla Karola donoszą, co następuje: Stanowisko rządu w kwestyi królewskiej nie zmieniło się z powodu śmierci Karola IV. Podstawa prawna, określona artykułem 47 ustawy z r. 1921 a proklamująca **utratę tronu dynastyi habsburskiej,** nie może być porzuconą. Ponadto istnieje wiążące przyrzeczenie rządu węgierskiego uczynione ententcie w związku z detronizacyą, mianowicie że przed pozytywnem i ostatecznem rozwiązaniem kwestyi królewskiej wejdzie w kontakt z mocarstwami koalicyi. Ewentualne rozwiązanie kwestyi królewskiej mogłoby nastąpić tylko na tej podstawie.

Węgry znów chcą króla!

Budapeszt. (PAT). Konferencya wszystkich stronnictw legimistycznych uchwaliła, że pierworodnego syna Karola IV należy uważać za króla Węgier pod nazwą Ottona II. Do strzeżenia praw i interesów małoletniego króla jest powołaną królowa-wdowa. Nadto wyrażono żądanie, by zwłoki króla Karola były umieszczone na Węgrzech i by królowej wdowie jakoteż dzieciom zezwolono na pobyt na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT). Prokuratorya skonfiskowała te pisma, które ogłosiły proklamacyę legitymistów w sprawie obwołania Ottona królem i wdrożyła przeciwko autorom proklamacyi postępowanie karne.

Nowy poseł polski w Moskwie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). „Kuryer“ donosi: Na stanowisko posła polskiego w Moskwie największe szanse ma minister pracy **p. Darowski.**

Redukcya urzędów w ministerstwie skarbu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W ministerstwie skarbu zostanie przeprowadzona redukcya resortów. Niektóre resorty zostaną złączone i poddane jednolitemu kierownictwu.

Dr Jodko w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Poseł polski w Rydze dr Witold Jodko przybył do Warszawy. Dr Jodko jest jednym z delegatów polskich na konferencyę w Genui.

Budżet ministerstwa kolei

Warszawa. (PAT) Na wczorajszej konferencyi prasowej u ministra skarbu referowano przedstawicielom prasy budżet ministerstwa kolei. Niedobór przewidziany w budżecie br. wynosi 62·5 miliardów marek, co stanowi 46·27 proc. ogólnego deficytu budżetowego. Z powyższej kwoty tegorocznego niedoboru odpada na inwestycye z górą 33 miliardów tak, że deficyt przewidziany w tegorocznym preliminarzu wynosi blizko 29 miliardów. Środkami zmierzającymi do przeprowadzenia oszczędności w tem ministerstwie będą: 1) ujednostajnienie organizacyi w kolejnictwie, 2) systemizacya posad, to jest racyonalne postawienie stosunku pracowników do wymagań służbowych, 3) zapobieżenie kradzieżom węgla, co jest rzeczą niezmiernie ważną ze względu na to, że straty poniesione w roku ubiegłym z powodu kradzieży węgla wynosiły 25 procent ilości załadowanego węgla. Gdyby zatem ten sam stosunek strat powtórzył się w r. b., państwo może ponieść z tego powodu stratę około 10 miliardów marek, 4) zapobieżenie kradzieżom przesyłek bagażowych, 5) ściganie i karanie przestępstw popełnionych przez funkcyonaryuszy kolejowych, przez co z jednej strony usunie się elementy szkodliwe a równocześnie **zredukuje personal,** a temsamem przeprowadzi nowe oszczędności.

Zgon ostatniego cesarza Austryi

W dniu 1 kwietnia zmarł na wygnaniu, na wyspie na oceanie Atlantyckim Karol Habsburg, który jako Karol I był ostatnim cesarzem Austryi, a jako Karol IV ostatnim królem Węgier. Zgon ten jest przypieczętowaniem historycznych wydarzeń, które w październiku—listopadzie 1918 r. doprowadziły do upadku dynastyi, która od r. 1282 rządziła w Austryi, a od r. 1526 na Węgrzech. Przez 600 lat dynastya Habsburga „zbierała kraje" przez ożenki i spadki; jedna przegrana wojna, jeden odruch „poddanych" narodów wystarczył do obalenia dynastyi i wymazania z karty Europy państwa o przeszło 50 milionów ludności.

Karol I odpokutował za nieswoje grzechy. — Powolany tylko wskutek szeregu przypadków: pierwszym była tragedya w Meyerlingu w roku 1889, drugim tragedya w Sarajewie w czerwcu 1914 r. — na tron w listopadzie 1916 r., zastał już państwo od dwóch lat przeszło w wojnie, zastał zresztą spadek po 68-letniem panowaniu Franciszka Józefa. I. gdyby 28-letni ówczas Karol nawet był geniuszem, czego wogóle w rodzie Habsburgów nie było, nie byłby w stanie odwrócić koła dziejowego, które kończyło swój obrót przygnieceniem tworu państwowego, zwanego mnarchią austryacko-węgierską.

Czemże była ta monarchia? Przypadkowym i przymusowym zlepkiem krajów i narodów, które nie miały i nie chciały mieć nic ze sobą wspólnego. Było to państwo, utrzymywane czemś zupełnie nieuchwytnem, mianowicie myślą dynastyczną, bo nic innego nie łączyło ludów z dynastyą ani dynastyi z ludami. W Europie od początku 19 kwietnia krystalizowały się państwa narodowe albo przynajmniej o pewnej większości narodowej. Austrya tylko była zbiornikiem dziewięciu narodów, z których większe dążyły do panowania nad mniejszymi, gdzie Niemcy gnębili Czechów, Węgrzy Serbów, Rumunów i t. d.

Postawiono kiedyś zasadę, że gdyby Austryi nie było, należałoby ją stworzyć jako schronienie dla małych narodów Europy środkowej, niezdatnych do samodzielnego życia państwowego. Do pewnego stopnia było tak istotnie, ale tylko tak długo, dopóki te małe narody nie przyszły do rozumu, że połączenie się kilku małych narodów daje przynajmniej tęsamą tamę bezpieczeństwa, co połączenie pod wspólnem berłem. A po dojściu do tego poznania zaczął się ruch decentralizacyjny, który na skutek wilsonowskiego hasła o samostanowieniu narodów doszedł do zenitu i ostatecznie spowodował rozpadnięcie się Austryi.

Karol, jak zaznaczyliśmy, objął tron w czasie wojny i to w chwili, kiedy szanse mocarstw centralnych zaczęły iść w dół. Było to w czasie, kiedy Niemcy zaczęły upatrywać jedyny ratunek w nieograniczonej działalności łodzi podwodnych, w czynie rozpaczy, jak go określił kanclerz Bethman Hollweg. Trudno było od młodego i niedoświadczonego człowieka, który w myśl tradycyi był kompletnie odgrodzony od świata, wymagać, aby się oryentował w sytuacyi. Natomiast oryentowali się inni, mianowicie rodzina jego żony, która i pochodzeniem i sympatyami stała po stronie ententy. Historycy niemieccy, nawet ci, którzy nie należą do bezwzględnych chwalców Hohenzollernów, uważają wynikłe z tej sytuacyi rodzinnej kroki Karola w zawarcie pokoju za zdradę sojuszu. W rzeczywistości jednak krok ten, gdyby był zrobiony z wewnętrzną szczerością i większą odwagą, byłby — jeżeli nie odwrócił późniejsze wypadki — to w każdym razie znacznie złagodził los rodziny panującej.

Nieszczęściem Karola była słabość charakteru. Uznawszy, mniejsza o to, czy z własnej intuicyi, czy pod wrażeniem żony, konieczność zawarcia pokoju, nie poszedł tą drogą aż do ostatniej konsekwencyi, lecz wzorem ludzi słabych i niezdecydowanych chciał oszukać jedną i drugą stronę, aby wkońcu samemu osiąść na lodzie. Wszystko to należy do historyi, która poszła torem, jakim pójść musiała, jaki został ustalony przez wypadki. Karol Habsburg w każdym razie nie dał za wygraną i kilkakrotnie ponawiane próby zdobycia z powrotem tronu węgierskiego świadczą, że nie zrezygnował był, że może — znowu niewiadomo, z czyjej inicyatywy — drogą na Budapeszt spodziewał się osiągnąć z powrotem Wiedeń. Umarł i jego osoba stała się zamkniętą kartą. Naturalnie, że o rezygnacyi rodu, o rezygnacyi tych kół, które swe znaczenie czerpały z dynastyi i na jej istnieniu swe wpływy opierały, nie ma mowy, dopóki nie przeniknie ich przekonanie, że młode państwa są na tyle wzmocnione w swym demokratycznym ustroju, że powrót stosunków z przed listopada 1918 uważają za zupełnie wykluczony. W Polsce, jak się spodziewać należy, ta pewność już istnieje.

U.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Józef Morawski dyety za posiedzenia Rady nadzorczej „Proletaryatu" 4150 mk.

UWAGI

Sejm dla bogaczy czy dla całej ludności?

Z ostatniego posiedzenia Sejmu i jego komisyi dwie sprawy zasługują na specyalne omówienie: sprawa podatku od wzbogacenia się i sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Pierwsza ustawa w uchwalonem brzmieniu ma szereg braków, które wychodzą na korzyść tych, którzy zechcą od tego podatku się uchylić. Jedno postanowienie mówi o zwolnieniu tych osób, które przed wojną obok majątku nieruchomego posiadały i ruchomy. Jak można to skontrolować? Komu można udowodnić, że i ile miał gotówki, papierów wartościowych, biżuteryi i t. d.? Jest to wyłom, przez który dużo ze spodziewanych opłat się wymknie. Drugie postanowienie zwalnia od podatku reemigrantów, co wychodzi na korzyść chłopów. — Oni, oszczędzając w Ameryce dolary, nie spodziewali się, że w Polsce otrzymają za nie kilka tysięcy marek, że za dolary będą mogli nabyć pół Polski. To przecież jest klasyczny przykład wzbogacenia się wskutek wojny i to faktycznie bez żadnego trudu. Trzecie postanowienie uwalnia od opłaty towarzystwa akcyjne. Z jakiej racyi? Przecież wiadomo, że towarzystwa, które przed wojną miały n. p. milion koron kapitału akcyjnego, zarobiły na „przewalutowaniu" dziesiątki milionów, a niektóre z nich płacą po 30 i 50 proc. dywidendy. Zresztą ileż to obcych kapitałów tkwi w tych towarzystwach, które z Polski ciągną olbrzymie zyski bez żadnych ze swej strony świadczeń. Inaczej, widać, w naszym Sejmie nie może być. Obok reprezentantów kapitalistów, t. j. endeków siedzą chłopi, którzy, o ile nie chodzi o ich kieszeń, chętnie darują podatki, do których czują specyalną awersyę.

Druga sprawa — to ochrona lokatorów. Komisya nie miała odwagi przyjąć horendalnych propozycyj podkomisyj, na które podobno i rząd nie byłby się zgodził, bo ostatecznie rząd musiałby te podwyżki zapłacić w formie powiększenia poborów swych funkcyonaryuszy. — Cóż więc robi komisya, aby z jednej strony uczynić zadość naleganiom kamieniczników, a z drugiej strony nie doprowadzić do wybuchu ze strony lokatorów? Komisya umywa ręce: nie chce wogóle więcej zajmować się ochroną lokatorów, lecz od lipca oddaje regulowanie spraw najmu w ręce komisyi lokalnych, w każdej gminie utworzyć się mających. Wygodne metody: suwerenny Sejm wyrzeka się swej funkcyi regulowania spraw publicznych w drodze ustawo-

Pamiętajcie o uroczystości 1 Maja!

Nowe poezye

II.

Olwid: „Płomień w garści". Nakładem „Zdroju" Poznań 1921. — Zenon Kosidowski: „Szalony Łowca". Nakładem „Zdroju" 1922.

Oczywiście, że wszelkie najpodstępniejsze sztuczki przybyszów na nic by się nie zdały, gdyby się byli nie znaleźli ludzie miejscowi, że ich tak niewłaściwie nazwę, zgoła tubylcy, — rodowici mieszkańcy Wielkopolski gotowi i zdolni do pracy.

A że się tacy znaleźli, którym i zapału i talentów nie brakło, więc się też z miejsca i z rozmachem zabrali do pióra, czasu nie marnując i nie oglądając się na drugich, **szczerze** i serdecznie!

Zanim przystąpię do właściwej bezwzględnej oceny i wręcz okrutnej „krytyki" ich twórczości, uczynię jedno, niemniej jednak stateczne i ważne zastrzeżenie, że skoro, jak to wiadomo wszelki talent od Boga pochodzi, — niechże mi się nie ważą brać do siebie słów pochwały i uznania szczerego, które zaraz do nich skieruję, — ale niechaj w pokorze wielkiej i skromności statecznej nie ustają i swój serdeczny trud prowadzą dalej, czego się nam od nich spodziewać i trzeba i wolno!!

Chociaż w „Zdroju" dwutygodniku ilustrowanym poświęconym sztuce i kulturze (tak brzmiała jego oficyalna nazwa) zamieszczała swoje utwory wcale znaczna gromadka „najmłodszych" nie samych zresztą „najmłodszych" twórców (żeby tak tylko wyliczyć w przybliżeniu: Berent Wacław, Grocholski Wudgard, Hulewicz Jerzy, Kasprowicz Jan, Kosidowski Zenon, Iwaszkiewicz Jarosław, Olwid, Przybyszewski Stanisław, Zegadłowicz Emil, Żeromski Stefan i w. i.) to jednak zawsze kośćcem grupy. byli i są właściwie tylko trzej poeci, wszyscy należący do wyżej wspomnianej kategoryi „tubylców", rodowitych autochtonów Wielkopolski, mianowicie: Hulewicz Jerzy, (znany również ze swoich oryginalnych drzeworytów) Olwid i Kosidowski Zenon.

Obaj ostatnio wymienieni zdołali do tej pory wydać dopiero po jednym tomiku poezyj, (prozą) niemniej jednak już dzisiaj liczyć się trzeba z obu wspomnianemi nazwiskami, jako mogącemi literaturze polskiej przynieść w najbliższej przyszłości rzeczy bardzo szczere i posiadające trwałą wartość, pozatem, będące skuteczną przeciwwagą wszelkich nagło... formistycznych futuryzacyi chociażby tych... swojskich, na terenie wielkiego Krakowa!!

To co nam Olwid w swoim Płomieniu w garści, a Kosidowski w Szalonym Łowcy **zdołał** dać, co **zdołał** ze siebie wydobyć, nie jest jeszcze zupełnem, i świadomem wypowiedzeniem się twórczej indywidualności, nie jest jeszcze tem co nam dać **zamierzył**, co dać **może**, więcej nawet! — nie jest w całości tem, co nam chciał dać już dzisiaj!

Owa niewspółmierność — ów czasami mniej, czasami więcej wyraźny zgrzyt, to uczucie pewnej nieszczerości formy, to zbyteczna (jeżeli nie szkodl.wa) wymuszoność języka.

Tutaj stanowczo jest coś nie w porządku!

Gołębio biała, filozoficznie jasna, czasem dobra, wszystko-wiedząca, naiwnością mędrca przepojona myśl, dostała sztuczną, szeleszczącą szatę dobieranych słów, koturnowy strój przewrotnych pyszałków, i z teatralnie nastawioną pozą obchodzi świat, zagaduje równie jak ona dobrych, szczerych i gorących ludzi — ale jakoś nieswojo i obco, zawiłym rąbanym zakrętasem zdania, co chociaż z ewangelicznej zrodzony myśli, dziwnie czczy jest i pusty!

Nic więc dziwnego, że niejeden serdeczny poczciwiec, parę godzin się nagłowiwszy nad takiem n. p. zawilstwem formy kosidowskiego:

„Ostry hak opornego w sobie utknięcia wczepiwszy w kadłub, wyrywam rozgorzale ochłapy cierpienia, które szkarłat ciskają w oblicze bezkresów",

powie wreszcie: nic nie rozumiem!

Nic w tem nie ma dziwnego, ale jest to też poprostu nieważne i obojętne, bo parę wierszy wyżej są takie słowa dobre i pokorne, stężałe jakieś w swem nieruchomem pięknie, słowa śmiertelnie umęczonego człowieka, co się zadumał nad sobą i nad Nim — o którym nie wie czy jest, czy Go niema, a któremu ta niepewność krwawą jest męką:

„Schylony szuka Ciebie włóczęga,
Znużony brzemieniem walki i znoju.
Otom spragniony Twego oblicza
Boże!
Krwawa to droga, tą droga żywołów.
Lecz słonecznisz ją luną błękitów.
Jak zamyśleniec w mrokach utknięty,
Sposobnym się czuję chcę Tobie
W bezmiernej miłości."

dawczej i oddaje je jakimś komisyom. Czy nie byłoby lepiej wogóle zamknąć fabrykę, jeżeli się nie czuje na siłach do jej prowadzenia?

—ooo—

Jakie zmartwienia ma „Gazeta Warszawska"?

Sprawa legalizacyi nieuznanych wyznań

Poseł tow. Czapiński poprowadził przed paru dniami do pp. Ponikowskiego i Stesłowicza delegacyę Kościoła Narodowego z Małopolski, składającą się z chłopów i robotników z ks. Ptaszkiem na czele. Poseł Czapiński omawiał przy tej sposobności prześladowania i szykany, uderzające, czy to w Kościół powyższy, czy w sektę Badaczy Pisma św., a mające swe źródło w tem, że dotąd przewleka się sprawa zalegalizowania jeszcze nie uznanych formalnie związków religijnych; o to zalegalizowanie więc urgował. Delegacya złożyła na ręce premiera memoryał z **kilkudziesięcioma tysiącami** podpisów.

U ministra Stesłowicza brał udział w konferencyi i poseł Stapiński.

Tow. Czapiński, skomunikowawszy delegacyę z ministrami, równocześnie wyjaśnił, że występuje nie jako współwierca delegacyi, lecz w obronie zasady tolerancyi i sprawiedliwości.

Taki był faktyczny stan rzeczy i tak tę sprawę przedstawił „Robotnik", dodając, że obaj ministrowie przyrzekli zainteresować się nią i w miarę możności przyspieszyć legalizacyę.

Na to reaguje tak „Gazeta Warszawska":

> „Jeżeli informacye „Robotnika" są ścisłe, to trudno nie wyrazić zdziwienia z powodu pospiechu, jaki wykazują pp. Ponikowski i Stesłowicz wobec sprawy legalizacyi sekciarstwa, które może być niebezpiecznem dla naszych interesów narodowych."

Szykany policyjne żadnego ruchu religijnego nie zgnębiły, ani nie powstrzymały rozwoju żadnej sekty, o ile znajdowała ona w duszach ludzkich warunki dla swojego krzewienia się.

Szykany sprawiają tylko tyle, że pewna ilość obywateli czuje się we własnym kraju krzywdzoną i upośledzoną. Możnaby zapytać, z jakiej racyi zależy endecyi na tem, aby tak było; dlaczego chce ona przedłużać prowizoryum, gdy zadaniem każdego państwa praworządnego jest, ażeby istniało w niem jak najmniej niedomówień, **ażeby wszystko było w niem uporządkowane.**

Ale sekowanie inowierców dogadza pysze klerykalnej...

Otóż tu możemy powiedzieć pp. klerykałom i ich totumfackim-endekom: Niech kler mniej zajmuje się polityką, a więcej swojemi owieczkami, wtedy nie będą odeń uciekały...

A wtedy i endecy nie będą musieli pisać takich nonsensów, jak, że legalizacya — przyjęcie do wiadomości stanu istniejącego w dziedzinie wyznań — jest „niebezpieczeństwem dla interesów narodowych".

—ooo—

Niewyjaśniona zagadka

W prasie, podległej lub uległej klerowi, dotąd nie zamilkły ataki przeciw wnioskowi sejmowemu posła tow. Czapińskiego w sprawie przedwyborczego listu biskupów.

Wre zatem walka, ale o odezwę, której **autentyczność nie jest dla opinii publicznej należycie ustalona.**

Ów list biskupi pojawił się wbrew dotychczasowym praktykom tylko w jednym z naczelnych organów bloku klerykalno-endeckiego — w „Rzeczypospolitej". Tekstu jego nie podała np. ani „Gaz. Warszawska", ani krakowski „Głos Narodu", a dzienniki te nie zwykły przemilczać, czy sabotować żadnych wypowiedzeń się biskupich.

Co więcej, tekst, podany w „Rzeczypospolitej", **nie zawiera podpisów** episkopatu, który ów list pasterski miał wydać.

To także sprzeciwia się zarówno dotychczasowej praktyce, jak i ogólnie przyjętym zwyczajom poparcia swoim podpisem, czy podpisami wezwania, apelującego do milionów ludzi.

Nie przypuszczamy, ażeby episkopat wydawał swój list pasterski bezimiennie ze względu na art. 20 konstytucyi, który jak to przypominał pos. Czapiński, kategorycznie zakazuje krępowania posłów wiążącemi zobowiązaniami, lub, żeby z tego powodu, czyli przez szacunek dla konstytucyi — organy, notorycznie klerykalne odmówiły wydrukowania odezwy.

W tych warunkach utrzymywać się może podejrzenie, że „Rzeczpospolita" albo została przez kogoś zmistyfikowana, albo (choć to było przed 1 kwietnia) dopuściła się sama mistyfikacyi — jako manewru przedwyborczego, przyczem nie odważyła się podrobić podpisów.

W każdym bądź razie wypadałoby kompetentnym czynnikom obozu klerykalnego — sprawę tego listu i jego **autentyczności** wyjaśnić.

List do tow. Jerzego Ledeboura

członka „Niezależnej Socyalno-Demokratycznej Partyi Niemiec"

Tow. Daszyński wysłał do tow. Ledeboura następujący list:

Wielce Szanowny Towarzyszu!

Niech mi będzie wolno wyrazić najpierw kondolencyę z powodu nieszczęśliwego wypadku, który Was przykuł do łóżka — miejmy nadzieję — na czas jak najkrótszy.

Kondolencyą tą obejmuje i fakt, że zamiast leżyć się starannie, uważaliście za swój obowiązek napisanie powitalnego listu do konferencyi t. zw. „Niezależnych Socyalistów w Krakowie", którzy mają za zadanie rozbijać jedność polskiego ruchu robotniczego.

Nie mam zamiaru charakteryzować tutaj bliżej ohydnej roboty tych rozbijaczy solidarności klasowej proletaryatu polskiego, do których zwracacie Wasze słowa powitania, a tylko chcę zwrócić Waszą uwagę, że mieszając się w sprawy rozbijania partyj socyalistycznych w innych narodach, utrudniacie odbudowę socyalistycznej Międzynarodówki.

Socyalizm europejski i wraz z nim polski dano już powinien przestać być miejscem dla nieodpowiedzialnych warchołów w stylu Waszych krakowskich przyjaciół, czy tylko protegowanych. Socyaliści polscy mogą wyrazić tylko ubolewanie, że w ciężkiej i trudnej pracy uświadamiania i łączenia szeregów robotniczych pod sztandarem PPS Wy, Szanowny Towarzyszu, szczególnie Wy, — dawny wypróbowany przyjaciel i obrońca prawa narodu polskiego do niepodległości, obecnie przez swoją zupełną nieznajomość osób, biorących udział w partyjnem życiu Polski, — dodajecie otuchy tym, którzy po większej części wykluczeni z PPS za warcholstwo, spekulują na ciemnotę i liche instynkty jednostek i dokonują rozbijania szeregów socyalistycznych.

Dlatego proszę Was bardzo uprzejmie o liczenie się z tem, że nietylko Polska przestała być kolonią państw obcych, lecz i socyalizm polski ma prawo wymagać od Towarzyszy innych narodów tegosamego respektu, jaki się musi okazywać szanującym się organizacyom innych krajów.

Życząc Wam pomyślnego leczenia i rychłego powrotu do normalnego stanu zdrowia,

przesyłam socyalistyczne pozdrowienia

Ignacy Daszyński.

Warszawa, dnia 29 marca 1922.

Owa prosta, może nadto ascetyczno-kontemplacyjna, piękność myśli, sama się jakoś smutnie czuje w sztywnych i twardych, oficyalnych jakichś korowodach słów i skoro się tylko oswoi ze światem i ludźmi, połamie napewno konwenansowe szpalty wierszy i przystroi się juczniej jakoś i buńczuczniej — i bardziej młodzieńczo.

Zła ta i zbyteczna koturnowość i sztywność uczona języka, tem jest dziwniejsza, że kryje takie najmędrzejsze bo nieuczone myśli ludzi na śmierć smutnych, ale też jak śmierć prostych i serdecznych.

Nie wiem co jest powodem tej literackiej maskarady, gdy chęci kłamstwa sobie i ludziom nie było. Może — zdaje mi się tak przynajmniej — brak wżycia się w język polski, brak tej słonecznej jasności naszej prostej i niewymyślnej mowy (język chyba tylko również francuski cechującej) spowodowany warunkami politycznemi w jakich żyli Wielkopolanie.

Nic to jednak. Rok, dwa, wystarczy, a pewien jestem, że ci prości i śmiertelnie zadumani ludzie, przemówią do nas znacznie mniej „uczenie i gramatycznie", znacznie prościej i serdeczniej, a to będzie nagrodą szczerej i niewymyślnej mowy naszej dla tych, którzy zaklęli w nią wszystkie swoje zadumania i uniesienia młodzieńcze!

A ponieważ obaj mieć muszą gołębio białe nieuczone niemowlęce serca, więc tej ofiary serdecznej nie odrzucą i żyć już będą przez wszystkie swoje lata w ścisłym i wiernym do szaleństwa z tą mową związku.

K. F. Enpee.

—ooo—

Przegląd społeczny

Regulacya płac w przemyśle naftowym

Dnia 30 marca została podpisana we Lwowie umowa w sprawie regulacyi płac na miesiąc kwiecień. Na podstawie zasad uchwalonych w protokóle z dnia 3 marca skonstatowano 7·75% podwyżki dla żywności, a 9·08% dla odzieży, czyli ogólnie 8·08% zwyżki, licząc, że 75% poborów fluktuuje wedle stanu żywności, a 25% wedle stanu odzieży. Wobec tego pobory na miesiąc kwiecień 1922 r. przedstawiają się następująco:

Zagłębia borysławskie:

Płace szychtowe				Dodatek mies.	
I. kat.	z 1600 mk	na 1730 mk		I. kat.	7·65 mk
II. „	z 1250 „	„ 1350 „		II. „	4540 „
III. „	z 800 „	„ 865 „		III. „	4320 „
IV. „	z 500 „	„ 540 „		IV. „	1620 „
Stróże	z 1225 „	„ 1324 „			

Zagłębia krośnieńskie:

Płace szychtowe		
I. kat.	z 1550 mk	na 1675 mk
II. „	z 1200 „	„ 1297 „
III. „	z 750 „	„ 810 „
IV. „	z 450 „	„ 486 „

Zagłębia bitkowskie:

Płace szychtowe		
I. kat.	z 1550 mk	na 1675 mk
II. „	z 1200 „	„ 1297 „
III. „	z 720 „	„ 778 „
IV. „	z 450 „	„ 486 „

Dodatki miesięczne dla Bitkowa i Krosna wedle wysokości Borysławia.

—ooo—

Strejk robotników rolnych na Śląsku Cieszyńskim, który się rozpoczął dnia 28 marca, trwa w dalszym ciągu. Robotnicy rolni, czując się pokrzywdzeni przez niesprawiedliwe przeprowadzenie dzierżawnej parcelacyi, stoją solidarnie ufni w zwycięstwo sprawiedliwej sprawy. Robotnicy zachowują się wzorowo bez jakiegokolwiek zakłócenia spokoju. Jednak o spokoju publicznym mowy być nie może, ponieważ zakłócają go organa bezpieczeństwa publicznego; żandarmerya i wojsko nadesłane przez rząd polski w celu obrony bogatych chłopów i paskarzy. — Żandarmerya i wojsko pędzą robotników rolnych do pracy, jak to miało miejsce w Simoradzu, Bazanowicach i Pierścu. Zapytujemy ministerstwo wojny, czy na to utrzymuje Polska żołnierzy, ażeby za każdym klasowo uświadomionym fornalem, jadącym przymusowo do miasta, postawić żandarma lub żołnierza z bagnetem?

Sprawy partyjne

Pierwsze posiedzenie nowowybranego Komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia o godz. 10 przed południem w lokalu Kasy chorych (parter na lewo) ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się członków Komitetu do najliczniejszego jawienia się.

KRONIKA

Kraków, 4 kwietnia.

Wiec akademicki

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem odbył się wiec ogólno akademicki, zwołany przez dawno już w opinii ogółu akademickiego zdyskredytowaną i zdekompletowaną przez ustąpienie z niej kilku poważnych zrzeszeń „konferencyę międzyorganizacyjną". Wiec miał zająć stanowisko w sprawie wyłonienia władzy i reprezentacyi ogólno - akademickiej. Przewodniczącym wiecu obrano akad. Lipińskiego. Wiec mimo starannie przygotowanej mobilizacyi endeków i klerykałów przyniósł im **kompletną porażkę.** Wiec stwierdził, iż dotychczas młodzież akademicka nie posiadała żadnej prawomocnej reprezentacyi, co zwraca się przeciw uchwałom zjazdu wileńskiego, który wbrew woli ogółu młodzieży akademickiej przyniósł szereg uchwał wprost kompromitujących tę młodzież. Po powzięciu powyższej uchwały młodzież prawicowa, widząc swą bezsilność wobec zdrowej opinii ogółu młodzieży, wiec **opuściła**, poczem wiec stwierdził, że **nie zachodzi potrzeba stworzenia reprezentacyi ogółu młodzieży akademickiej.** (ac)

Rozbijacze organizacyi przed sądem opinii pracowników tramwajowych

Dzień 1 kwietnia był prawdziwym sądnym dniem dla różnych warchołów, którzy dołożyli starań do dzieła rozbijania solidarności robotniczej. Na wezwanie mężów zaufania przybyli pracownicy tramwajowi masowo na zgromadzenia, które się odbyły w sobotę przed i po południu w Domu robotniczym w Podgórzu. Sala i boczne ubikacye były przepełnione. Na zgromadzeniu przedpołudniowem tow. Heuberger i r. m. tow. Ziffer, wśród burzy oklasków i wykrzykników pod adresem rozbijaczy, przedstawili nikczemną robotę różnych panków, którzy kosztem innych chcieli dla celów osobistych rozbić organizacyę.

Po południu już o godzinie 5 sala była przepełniona. Pierwszy przemawiał tow. Heuberger, który scharakteryzował tych ludzi, którzy nadużyli czas służby i stanowisko do rozbijania solidarności robotniczej. Na sali znalazł się jeden z tych rozbijaczy, który dzięki rozwadze prezydyum i referenta uszedł koraźnej kary za gorliwość w rozbijaniu jedności wśród tramwajarzy. Witani burzą oklasków przemawiali towarzysze r. m. dr Müller i Malisz, przedstawiając zebranym bezskuteczne zakusy z wszystkich stron celem rozbijania szeregów robotniczych na różne stronnictwa i unicestwienia w ten sposób ruchu robotniczego. Po żywej dyskusyi, w której brało udział wielu towarzyszów, uchwalono jednogłośnie przedłożoną rezolucyę i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni spokojnie się rozeszli.

Różni warcholi mieli sposobność przekonać się, że nie tak łatwo można robić karyerę kosztem drugich.

Rezolucya uchwalona brzmi:

1. Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 1 kwietnia, **potępiają warchołską i nielicującą z godnością uczciwego pracownika robotę celem rozbijania organizacyi pracowników tramwajowych.**

2. Protestują przeciw nadużywaniu władzy pewnych jednostek podczas służby, w której każdy pracownik winien mieć spokojną głowę dla wykonywania swoich odpowiedzialnych obowiązków.

3. Domagają się surowego **ukarania winnych tego nadużycia i przestrzegają** miarodajne czynniki, że w razie dalszego tolerowania podobnych wybryków, zrzucają z siebie odpowiedzialność za skutki z tej roboty wynikające.

4. Domagają się wprowadzenia jak najprędzej w życie **regulaminu służbowego**, który jeszcze w październiku ub. r. został przez mężów zaufania miarodajnym czynnikom przedłożony.

Wzywają mężów zaufania, by nie zaniedbali żadnej sposobności celem przeprowadzenia tych najważniejszych postulatów.

Stan pogody w poniedziałek 3 kwietnia według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W Polsce jest dość pogodnie, z wyjątkiem wschodu, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie i padał śnieg. Temperatury o godz. 3 po południu wahały się w granicach od 0 do +6 (Pińsk 0, Lwów +2, Warszawa +4, Kraków +5, Poznań +6). Na zachodzie Europy (Francya, Anglia i Niemcy zach.) pod wpływem głębokiej depresyi przeważała pochmurna pogoda, połączona z opadami. W Krakowie: ciśnienie 751·5, temperatura +3, maximum +5·8, minimum —3·4, dość pogodnie. Prognoza na wtorek: Najpierw dość pogodnie, potem pogorszenie się stanu pogody, cieplej, deszcz, wiatry w kierunku południowym i południowo-wschodnim.

(k) **Uroczystość zaprzysiężenia rekrutów.** Wczoraj odbyła się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczystość zaprzysiężenia rekrutów z rocznika 1901, powołanego obecnie do czynnej służby wojskowej. O godz. 9 rano zebrali się w kościele wszyscy rekruci w liczbie około tysiąca, przydzieleni do oddziałów załogi krakowskiej; nadto przybyły delegacye żołnierskie i oficerskie wszystkich formacyj wojskowych, stacyonowanych w Krakowie. W uroczystości wzięli również udział: insp. armii gen. Szeptycki, zast. dow. OK gen. Zaba, dowódca obozu warownego gen. Kostecki z adj. pór. Żurowskim, starosta Bal oraz wiceprez. miasta Rolle i Wielgus. Po nabożeństwie rekruci złożyli przysięgę na wierność i służbę państwu polskiemu.

Taksa za marki psie. Magistrat miasta Krakowa ustanawia następujące należytości za marki dla psów: 1) za pierwszą markę 200 mk, 2) za duplikat marki 300 mk, 3) za markę przechodnią 300 mk. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz trzeci wzruszający dramat belgijskiego mistrza sceny, jakim w „Siejbie" okazał się G. Vanzype. Koncertowe wykonanie dramatu przez najwybitniejsze siły naszego teatru z pp. Bednarzewską, Adwentowiczem, Sosnowskim zapewnia „Siejbie" trwały sukces w tym sezonie. „Siejba" powtórzona będzie we czwartek i piątek b. tyg. We środę wraca na afisz „Ojciec" Strindberga z p. Adwentowiczem, niezrównanym w kreacyi tytułowej. W próbach pod kierunkiem reż. Jednowskiego „Djabeł i karczmarka".

Z teatru Bagatela. Dzisiaj we wtorek i dni następnych Egera „Adam, Ewa i wąż" z pp. Bruczową, Wernicz, Brzeskim, Łętowskim, Wysockim i Brońskim. W przygotowaniu „Szał" Krzywoszewskiego.

Opera i Operetka. Dziś operetka „Amor w śniegu" z p. Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa I.

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek po raz ostatni „Szpera". Jutro we środę premiera wesołego wodewilu Stefana Turskiego „Lola z Ludwinowa". Dyrekcya teatru wystawia „Lolę" z całą starannością. W głównych rolach wystąpią: Kidawska, Walewska, Cotoli, Romowicz, Woliński, Ujhelyi, Jankowski i inni. Urozmaiceniem sztuki będą zabawne tańce charakterystyczne układu J. Ciesielskiego.

Koncert Hermana Hornera odbędzie się we czwartek 6 bm.

Arnold Földesy, wiolonczelista, wystąpi we wtorek 18 bm. Będzie to u nas pierwszy i ostatni koncert tego słynnego artystv. Bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Z Instytutu muzycznego (św. Anny 2). W piątek 7 bm. odbędzie się V wieczór kameralny. W programie Brahms. Początek o godz. 7·30.

Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu. P. Jerzy Warchałowski, generalny delegat polskiego działu na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego w roku 1924 w Paryżu, w porozumieniu z departamentem sztuki w Warszawie ogłosił wstępny konkurs na projekt polskiej wystawy z terminem 1 czerwca br. Warunki otrzymać można u gener. delegata (Smoleńska 9 w Krakowie) i w departamencie sztuki (Ordynacka 15 w Warszawie.

Zjednoczenie inteligencyi pracującej urządza dwa odczyty o ruchach reformacyjnych w Polsce od XV w. do chwili dzisiejszej. Pierwszy p. t. „Reformacya w Polsce XV, XVI i XVII w." wygłosi we wtorek 4 kwietnia o godz. 7 wieczór w lokalu Czytelni Robotniczej, Dunajewskiego 5, II p. tow. Wanda Gancwolówna.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Staraniem Kom. Ośw. i Kom. Kobiecej PPS wystąpi w niedzielę 9 kwietnia o godz. 5 pop. podgórska scena robotnicza w sali Związku Rob. Dunajewskiego 5, II p. — Wystawione będą: „Na poddaszu", dramat Urbańskiego w jednym akcie, oraz „Kominiarz i młynarz", komedyo-opera w 1 akcie.

24 ta wystawa „Sztuki" zostanie otwarta we czwartek 6 bm. i obejmować będzie prace: prof. Fryderyka Pautscha, prof. Ignacego Pieńkowskiego, Zofii Stryjeńskiej i innych. P. Pautsch wystawia szkice wojenne, p. Pieńkowski studya krajobrazowe i portretowe, a p. Stryjeńska ilustracye do różnych dzieł.

Towarzystwo „Nadzieja" urządza d. 5 kwietnia w sali Starego Teatru koncert z pierwszorzędnym programem operowym ze współudziałem primadonny opery krakowskiej p. Jefimcewej i barytona p. Kniaginina. Akompaniament objął p. Wallek-Walewski. Reszta biletów do nabycia u Br. Lipskich przy ul. Sławkowskiej. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się w piątek 7 kwietnia o godzinie 5 po południu w sali obrad Izby. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydyum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia, projekt budżetu na r. 1922, wnioski komisyi budżetowej, sprawozdanie z okręgowej Rady kolejowej oraz wnioski na państwową Radę kolejową, sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj, wnioski i interpelacye, pisma nadeszłe do Izby.

(k) **Wycieczki akademików zagranicznych w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywają do Krakowa dwie wycieczki młodzieży akademickiej. Jedna z nich w liczbie kilkunastu akademików zjeżdża z Jugosławii, druga zaś z Belgii. W tej ostatniej bierze udział 150 studentów medycyny ze wszystkich uniwersytetów belgijskich.

Miesięczne zebranie krak. Tow. ogrodniczego odbędzie się we środę 5 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański.

(k) **Szpiegostwo.** W ostatnich dniach aresztowała policya 20-letniego Józefa Smrka z Czechosłowacyi oraz niejakiego Zygmunta Dejtelbauma z Nowego Sącza pod zarzutem uprawiania przez nich szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Przy aresztowanych znaleziono obciążający materyał szpiegowski. Wobec przyznania się aresztowanych do winy, wydano ich w ręce władz sądowych.

Ze sportu. „Jutrzenka" — „B. B. S. V." 2 : 2. „Cracovia" — „Wisła" 1 : 1. Ostatnia niedziela była pod znakiem nierozstrzygniętych wyników, co w mistrzostwie nie pozostaje bez następstw. O godzinie pół do 3-ciej „Jutrzenka" gościła na swem boisku mistrza okręgu śląskiego. Gra tych drużyn prowadzona fair stała pod względem technicznym wysoko. W pierwszej połowie była „Jutrzenka" wyłącznym panem sytuacyi, mnóstwo pięknie inscenizowanych przez lewą stronę napadu ataków nie zdołała jednak należycie wykorzystać. Dwie bramki strzelone przez Strumpfnera i Stattera oto cyfrowy rezultat przewagi. Po pauzie goście, mając wiatr za sobą, grają pewniej i skuteczniej. W kilku minutach zdobywają pierwszą bramkę. Odtąd coraz częściej znajdują się na polu Krakowian, którzy pozbawieni doskonałego obrońcy Kloca słabiej się bronią. Pod koniec uzyskują jeszcze jedną bramkę przez Pepi Stürmera. „Jutrzenka", jakby obudzona z odrętwienia, wzmaga ataki, niestety dzięki egoizmowi Krumholza bramki żadnej zdobyć nie może.

Sędziował dobrze mimo przeoczenia rzutu karnego przeciwko gościom p. Fiedler.

Tłumy publiczności zebrały się na boisku „Makkabi", śledząc z zaparciem interesującej gry „Cracovii" z „Wisłą". „Cracovia" wychodząc na boisko z pewnością wygranej zawiodła się. „Wisła, zeskupiona w silnej woli uzyskania honorowego wyniku, wyszła z tej walki obronną ręką. Atoli przebieg gry zdawał się co innego mówić. Mimo ambitnej czasem posuniętej do niedozwolonej brutalności gry ze strony Czerwonych, „Cracovia" pod względem kombinacyi i techniki stała znacznie wyżej. Brak pewnych precyzyjnych strzałów cechuje napastników biało-czerwonych, co na tych zawodach wybitnie dało się odczuć. Nie wystarczy podjechać niemal pod samą bramkę przeciwnika, należy także umieć strzelać. Nic też dziwnego, że do pauzy żadna ze stron nie uzyskała bramki. Po pauzie „Wisła" próbuje siłą pokonać technikę. Nie mamy nic przeciwko temu, o ile ona hartować ma nasze ciało, ale pod żadnym warunkiem nie zgodzimy się z tem, aby zagrażała bezpieczeństwu zdrowia graczy. Zniesienie Kałuży z boiska jeszcze przed pauzą zadecydowało o wyniku. Cała linia ataku „Cracovii", zwłaszcza prawa strona, mniej pewną się czuła, a nawet obawiała się przeciwnika. Wreszcie skutkiem nieustannego bombardowania bramki Wiślaków, uzyskuje Kotapka przez piękne podanie Kałuży pierwszego goala. Zanim umilkły oklaski, udaje się Danzowi nakłonić Popiela do kapitulacyi. Bramkę tę każdy niebramkarz „obronić" powinien. Tempo się wzmaga, „Cracovia", mimo klasycznego „murowania" Wisły, zagraża Czerwonym. Wiśniewski świetnie dysponowany, broni brawurowo. Z wolnego rzutu uzyskuje Kogut drugą bramkę dla „Cracovii", której jednak sędzia dla niewiadomych powodów nie uznaje. Jeszcze kilkanaście ataków, uwieńczonych 12-ma kornerami, jeszcze ambitna, rozpaczliwa obrona „Wisły", a sędzia, p. Obrubański, odgwizduje zawody.

Z „Cracovii" najlepszym na boisku by. Cikowski.

Włamanie. Do pracowni blacharskiej p. Jakóba Goldschmieda przy ul. Zielonej l. 10 włamali się

wczoraj nieznani sprawcy i skradli około 100 kg ołowiu wartości 150.000 mk. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W ubiegłą sobotę losowano dwukrotnie. Cyfry wygranych są następujące: numer 3,202 455 sprzedany w PKO w Warszawie i numer 4,035.254 również sprzedany w Warszawie.

Tow. Wiktor Szwed zmarł 7 marca w Czechowicach (Śląsk Cieszyński). przeżywszy lat 46. Tow. Wiktor Szwed był długoletnim członkiem PPS. brał wybitny udział w ruchu zawodowym, pełnił obowiązki sekretarza Związku zaw. kolejarzy i był współpracownikiem „Wyzwolenia społecznego", tygodnika PPS. Pogrzeb odbył się 10 marca na cmentarzu w Czechowicach.

Pomnik ks. Józefa w Warszawie. Na zaproszenie prezydenta ministrów zawiązano w Warszawie komitet ze 100 osób, celem wzniesienia w stolicy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Komitet wykonawczy otworzył odrazu listę składek publicznych. Pierwszą ofiarę 100.000 marek złożył prezydent ministrów.

„Duchy" i „strachy" we Lwowie. Przed kilku laty w dzielnicy Gródeckiej i okolicy rozeszła się wiadomość, że w domku przy ul. Szeptyckich pod l. 43 coś „straszy" nocami. Rzekomo miano słyszeć hałasy rzucanych przedmiotów na strychu. Tłumy ludzi oblegały wówczas ten dom, policya robiła dochodzenia, śledztwo nic pozytywnego nie wykryło i ostatecznie sprawa ucichła. Jednakże dom ten opuścili lokatorowie i nikt z nowych mieszkańców tam długo nie mieszkał. Wśród sąsiadów wytworzyły się legendy. Opowiadano, że pewien „technik" nie obawiał się duchów i na próbę chciał przenocować. O północy począł jednak strasznie krzyczeć, nadbiegli sąsiedzi i wynieśli go nieprzytomnego. — Mówiono, że miał w nim „brat zamordować brata" i t. p. Dom otoczony podobnemi legendami stał pustką i wyglądał jak ruina. Szalony brak mieszkań zwrócił na niego uwagę miejskiego urzędu rekwizycyjnego. Magistrat zarekwirował ruderę, poczem oddano ją do użytku p. K., por. marynarki. Po kilku dniach porucznik wyprowadził się, poczem znów rozeszły się plotki, że duchy nawiedzały to mieszkanie w czasie bytności por. K., przedmioty miały zmieniać same miejsca, nocą książki same się otwierały i t. d. Magistrat dał za wygraną i nie spieszył się z ponowną rekwizycyą. Przed rokiem ten domek kupiła hr. Skarbkowa. W zimie odnowiono go, pokryto dachówkami, zaprowadzono wodociąg. Zamieszkał miał w nim inż. Winnicki, zarządca dóbr Skarbków. Od stycznia nocował tam dozorca Jan Siwak, który twierdził, że przez cały ten czas nie straszyło. Dom ten różni spekulanci chcieli odkupić, lecz bezskutecznie. Od dwóch tygodni rozeszła się wieść, że znowu „straszy" w tym domu. — Rozpowiadano, że widziano „dyabła", który nocą pokazywał się w oknach domu: „Dyabeł" ten przybrał postać kobiety, ubranej bardziej ekscentrycznie jak najmodniejsze strojnisie, bo dekoltowanej na całem ciele. Nic więc dziwnego, że takiego „dyabła" wielu chciało zobaczyć. W ub. niedzielę tłumy ludzi i wyrostków oglądały ten dom i zaglądali przez okna do wnętrza, zaś dwóch chłopców wylazło na dach, nic jednak nie ujrzano. Podobne oględziny powtarzały się codziennie przy coraz większych zbiegowiskach. W piątek w południe setki osób zaległo część placu Bilczewskiego i ulicę obok ogrodu tego osobliwego domu. Najśmielsi weszli na podwórze, wywalili drzwi, poczęto rzucać kamieniami i obijać oprawę muru. Doniesiono o tem Skarbkowej, która powiadomiła policyę. Na miejscu jawił się oddział posterunkowych i oddział konnej policyi. Przez dłuższy czas oczyszczano plac, ulicę i chodniki od tłumów. Nie szło to jednak łatwo, dwóch „morowców" przemocą wdzierało się do domu, twierdząc, że będą tu nocować, albowiem hr. Skarbek daje 60 tysięcy marek temu, kto będzie mieć odwagę noc spędzić w tym domu. Policya nie dała temu wiary i obu aresztowała za opór władzy. Pomimo wysiłków policyi tłumy do późnej nocy defilowały przed owym domem, a cała dzielnica o niczem innem nie mówi jak tylko o „duchach" tego domku.

Z sali sądowej

Kraków, 4 kwietnia.

Notoryczny złodziej

(k) W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Wątorowi, lat 21, szeregowcowi 12 p. p., oskarżonemu o występek dezercyi, zbrodnię kradzieży i zbrodnię oszustwa. Akt oskarżenia zarzuca Wątorowi, że oddalił się dwukrotnie ze swego oddziału celem trwałego uchylenia się od służby wojskowej, a nadto że będąc już dwa razy karany za kradzieże, dopuścił się całego szeregu kradzieży w różnych okolicach, gdzie odbywał służbę wojskową. I tak: w grudniu 1919 r. skradł w Wilnie na szkodę porucznika, u którego był ordynansem, browning, cztery srebrne, stare monety, oraz papiesosy i gotówkę; w styczniu 1920 r. włamał się Wątór w Międzybrodziu Lipnickim do sklepu Kółka rolniczego i skradł tam cały szereg rozmaitych towarów; w tejże miejscowości okradł kościół, zabierając trzy nakrycia na ołtarz, niklową tacę i dwa lichtarze; prócz tego skradł obwiniony dwa konie na szkodę Kiwy Fisza w Zbarażu i okradł w Toruniu swego towarzysza broni. Po dokonaniu kradzieży na szkodę swego podporucznika w Wilnie, dał sobie za zapłatą 200 mk w kancelaryi komp. sztabu podrobić dokument podróży, celem bezpłatnej jazdy z Wilna do swego domu w Międzybrodzie. Wreszcie na podstawie fałszywych dokumentów podróży zbiegł w maju 1921 ze szpitala wojskowego w Krakowie do Międzybrodzia.

Przeprowadzona rozprawa wykazała winę oskarżonego, który przyznał się do popełnienia zarzuconych mu zbrodni. Po wywodach prokuratora i obrońcy zapadł wyrok, skazujący Wątora na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Na mocy amnestyi darowano oskarżonemu 2 lata kary. Rozprawie przewodniczył podpułk. dr Bartik, oskarżał podpułk. Jakubowski, bronił adw. dr Korngold.

—ooo—

O rabunek

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się druga kadencya roków przysięgłych dwoma rozprawami. Przewodniczył s. s. o. Baczyński, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Świędrowski, oskarżał prokur. Michałowski. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 20 letniemu Franciszkowi Zalejskiemu, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, oraz o zbrodnię kradzieży. Dnia 11 listopada 1921 r. około wsi Przewóz napadł oskarżony na Katarzynę Królową i powaliwszy ją na ziemię, zawołał „Oddaj ty psiakrew pieniądze, bo inaczej to cię zabiję!" Królowa przestraszona oddała rabusiowi portmonetkę, w której znajdowało się 40 mk. Po tym rabunku Zalejski zbiegł. Gdy wrócił do domu skradł w czasie nieobecności macochy Joanny Zalejskiej 50 000 mk. Podczas rozprawy oskarżony przyznał się do napadu rabunkowego, a co do kradzieży u macochy twierdził, że zabrał tylko 45 000 mk oraz jajka z koszyka.

Po przeprowadzonej rozprawie Zalejskiego skazano na 1 rok ciężkiego więzienia przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących. Bronił oskarżonego adw. dr Haouba.

—ooo—

Dzieciobójstwo

(k) Przed tymsamym trybunałem stanęła Zofia Siejkówna, lat 18, z Szarów, oskarżona o dzieciobójstwo. Bronił adw. dr Rosenzweig. Wedle aktu oskarżenia dnia 29 sierpnia 1921 r. Siejkówna powiła w polu dziecię płci męskiej. Zatkawszy dziecku usta ręką, spowodowała omdlenie dziecka, poczem wykopawszy dół, zasypała je, jeszcze żywe. Na podstawie orzeczenia lekarskiego wykazano, że dziecko zmarło wskutek uduszenia w ziemi. Oskarżona przyznała się wśród skruchy do winy i oświadczyła, że powodem dzieciobójstwa był wstyd przed rodziną i sąsiadami. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (3 tak, 9 nie) uwolnił oskarżoną od kary.

Przed Genuą

Hannower. (PAT. Radio) Londyński korespondent „Petit Parisien" potwierdza wiadomość, że **9 kwietnia odbędzie się w Genui konferencya ministrów koalicyjnych**, jako wstęp do konferencyi genueńskiej. W Londynie oczekują, że także i **Poincare weźmie udział w tej konferencyi.** — Okazało się to potrzebne ze względu na jednolity **opozycyjny front niemiecki**, którego dowodem była ostatnia mowa kanclerza i dyskusya w parlamencie. Korespondent dodaje, że przyjęcie, jakiego doznała w Niemczech nota komisyi odszkodowawczej wywołała w angielskich kołach politycznych zaniepokojenie. „Echo Nationale" pisze, że oprócz tej konferencyi nastąpi jeszcze także **spotkanie Poincarego z Lloydem George**, prawdopodobnie w Paryżu 7 lub 8 kwietnia podczas przejazdu Lloyda George przez Paryż.

Wyjazd delegacyi sowieckiej

Ryga. (PAT.) Pierwsza część delegacyi sowieckiej na konferencyę genueńską, wśród której to delegacyi znajdowali się uczestnicy konferencyi ryskiej, wyjechała w nocy z czwartku na piątek przez Berlin do Genui.

Wyjazd delegacyi polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wyjazd delegacyi polskiej do Genui nastąpi we **środę**.

Delegacya rosyjska w Berlinie

Hanower. (PAT. Radio). Rosyjska delegacya do Genui poddała wczoraj na konferencyi w Berlinie dłuższej dyskusyi horoskopy polityczne konferencyi z miarodajnymi czynnikami niemieckimi. W poniedziałek Krasin przedłożył rządowi niemieckiemu szereg konkretnych propozycyj. Celem konferencyi Krasina jest stworzenie wspólnej podstawy gospodarczej przy rokowaniach genueńskich. Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że sowiecka Rosya odrzuca plan międzynarodowego syndykatu odbudowy i bezwarunkowo przyjmie zagraniczną pomoc tylko na gruncie szczegółowych ofert.

Delegacya angielska

Leafield. (PAT Radio). Angielska delegacya na konferencyę genueńską składać się będzie z Lloyda George'a, lorda Curzona, Roberta Horne i sir Wellingtona Evansa, który jedzie do Genui nie jako sekretarz stanu wojny, lecz jako doradca finansowy.

Porozumienie angielsko-francuskie

Paryż. (PAT). Rządy angielski i francuski porozumiały się już co do procedury, jaka ma być przyjęta na konferencyi genueńskiej. Angielski min. spraw zagr. zapatruje się przychylnie na sprawę powołania do życia komisyi złożonej z delegatów mocarstw sprzymierzonych, reprezentowanych w Radzie najwyższej. W rękach tej komisyi spoczywałoby ogólne kierownictwo prac związanych ze sprawą przyjęcia procedury. Rząd angielski uważa za wskazane utworzenie między innemi komisyi politycznej. Poglądu tego nie podziela jednak rząd francuski, wychodząc z założenia, że stosownie do decyzyi w Cannes konferencya genueńska winna mieć charakter **wyłącznie ekonomiczny.** Poincare nalegał podobno na konieczność dopuszczenia małej ententy do udziału w pracach komisyi. O swojem stanowisku w tej sprawie miał Poincare poinformować ministra Skirmunta.

Zapatrywania Lloyda Georgea

Leafield. (PAT. Radio) Jutro oczekiwany jest powrót Lloyda Georgea ze wsi, gdzie przygotowywał się do debaty politycznej w sprawie konferencyi genueńskiej. „Observer" pisze, że przemówienie premiera nie będzie zawierać żadnych nowych rewelacyi oprócz dotychczas już wygłoszonych półoficyalnie. Dyplomatyczna podstawa konferencyi genueńskiej została stworzona w Cannes. Premier poda jej program polegający na ustaleniu międzynarodowych stosunków w Europie i zaznaczy jej charakter ekonomiczny. Eksperci koalicyjni wygotowali już dokładny plan, na podstawie którego ekonomiczna jedność Europy będzie osiągnięta. Najważniejszym krokiem będzie stworzenie międzynarodowej giełdy. W tym kierunku poczynione będą wszelkie możliwe wysiłki, by usunąć wszelkie komplikacye i trudności polityczne.

Katastrofa w kopalni w powiecie raciborskim

Katowice. (AW) W powiecie raciborskim we wsi Peterhofen wybuchł pożar w kopalni „Anzelma". Dotychczas nie zdołano opanować tego pożaru. W kopalni znajduje się 400 odciętych od świata górników. W ciągu akcyi ratunkowej wydobyto 16 zabitych, 38 ciężko rannych.

Konferencye rosyjsko-niemieckie

Berlin. (PAT). Wedle doniesienia pism przyjął kanclerz Rzeszy delegatów rosyjskich na konferencyę genueńską, mianowicie Cziczerina, Litwinowa i Joffego. Po południu delegaci rosyjscy byli przyjęci przez ministra spraw zagranicznych Rathenaua. Odwiedziny te dały sposobność do wypowiedzenia się o sprawach politycznych. Mówiono także o projekcie niemiecko rosyjskiego układu handlowego.

Olbrzymi strejk w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). W sobotę stanęła praca we wszystkich kopalniach węgla. Strejkuje 600.000 górników.

Przegląd gospodarczy

Nowy państwowy podatek przemysłowy. — W dzienniku ustaw państwa z 22 marca 1922 ogłoszono ustawę o państwowym podatku przemysłowym, która obowiązuje od roku podatkowego 1921 na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, a od roku podatkowego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i zachowuje moc obowiązującą do końca roku podatkowego 1923.

Państwowy podatek przemysłowy opłacają: 1) przedsiębiorstwa handlowe, kredytowe, ubezpieczeniowe, pośrednictwa handlowe, dostawy, 2) przedsiębiorstwa przemysłowe, jakoto zakłady fabryczne, rzemieślnicze, górnicze i przewozowe, 3) osobiste zajęcia przemysłowe i 4) samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Państwowy podatek przemysłowy składa się z podatku zasadniczego i dodatkowego.

Zasadniczy podatek przemysłowy opłaca się przez wykupienie świadectw przemysłowych (patentów). Świadectwa przemysłowe wydają urzędy podatkowe z góry na rok — należy je odnawiać przed 1 stycznia każdego roku. Półroczne świadectwa przemysłowe wydaje się na prowadzenie robót sezonowych (ziemnych, budowlanych itd.).

Przedsiębiorstwa obowiązane do składania sprawozdań publicznych opłacają nadto podatek od kapitału w wysokości 0.5 proc. od każdych stu marek kapitału zakładowego, przyczem na poczet tego podatku zalicza się sumę zasadniczego podatku przemysłowego zapłaconą od wszystkich zakładów. Wszystkie te przedsiębiorstwa o ile ich czysty zysk jest wyższy nad 3 procent ich kapitału zakładowego oprócz podatku przemysłowego i podatku od kapitału płacą podatek procentowy od zysku w wysokości 4.5 procent do 21 procent za rok podatkowy 1921, a do 12 procent za rok podatkowy 1922.

Dla określenia wysokości podatku przemysłowego zasadniczego miejscowości Państwa dzielą się na klasy, odpowiednio do stopnia rozwoju w nich handlu i przemysłu, przedsiębiorstwa zaś handlowe i przemysłowe oraz osobiste zajęcia przemysłowe dzielą się na kategorye i tak np. do klasy I. należą na obszarze izb skarbowych krakowskiej i lwowskiej miasta Borysław, Drohobycz, **Kraków i Lwów**. Do klasy II należą miasta Biała, Chrzanów, Jasło, Krosno, Nowy Sącz, Oświęcim, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów itd.

Do kategoryi drugiej należą zaś między innemi np. handel detailiczny wszelkiego rodzaju towarów, instytucye kredytowe, ubezpieczeniowe i spółdzielcze z kapitałem ponad 5 do 20 milionów marek, kantory, przedsiębiorstwa przewozowe, restauracye, jeśli komorne wynosi ponad 10.000 do 50.000 Mp. rocznie, zakłady kinomatograficzne płacące komorne w tej samej wysokości itd.

Klas przyjęto cztery, kategoryj w obrębie każdej klasy pięć, względnie ośm. Także przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zaliczono do drugiej i trzeciej kategoryi (a więc średnich rozmiarów) i ajenci (pośrednicy) zaliczeni do czwartej kategoryi opłacają oprócz podatku przemysłowego zasadniczego podatek procentowy od zysku.

Podatek procentowy pobiera się nadto od zarobków uzyskanych przez samodzielne wykonywanie **wolnych zajęć zawodowych**: lekarzy, dentystów, weterynarzy, adwokatów, notaryuszów, wydawców pism peryodycznych, literatów, artystów, techników, chemików itd.

Podatek procentowy od zysku wynosi dla tych kategoryj od zysku wzgl. zarobku ponad 40.000 do 80.000 Mp. rocznie 1 proc. i podwyższa się progresywnie, tak, że ponad 2.000.000 Mp. wynosi 9 proc. Podatek ten wymierzają komisye wybierane przez organizacye samorządowe (rady gminne i miejskie), po części mianowane przez kierowników izb skarbowych.

Na rok 1922 przyznano dla wszystkich miejscowości leżących na terenie izb skarbowych krakowskiej i lwowskiej 25 proc. zniżenie stawek zasadniczego podatku przemysłowego. Zasadniczy podatek przemysłowy wynosi od 166.000 do 1,250 Mp. dla przedsiębiorstw handlowych, a od 250.000 do 300 Mp. dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Przekroczenia przepisów o państwowym podatku przemysłowym ulegają grzywnie do 100.000 Mp. i karze aresztu do 3 miesięcy.

Oddziały, sklepy filialne **spółdzielni** opłacają od roku podatkowego 1922 zasadniczy podatek przemysłowy podług kategoryi bezpośrednio niższej od tej kategoryi, podług której wykupione zostały świadectwa przemysłowe dla ich zakładów głównych.

Dr. I. R.

Piękna placówka finansowa

Polska zniszczona przez dawnych zaborców, a przez ostatnią wojnę zdewastowana, tak w osiedlach swoich, jak i w ogniskach rozwijającego się przemysłu, musi rozpocząć pracę ekonomiczną zbiorową od podstaw, by byt swój polityczny utrzymać i wzmocnić.

Szczęściem dla kraju, że społeczeństwo żywiołowo prawie garnie się do handlu i przemysłu. Widzi bowiem, że te dwie gałęzi produkcyi ekonomicznej wytworzyć mogą u nas silny stan „średni" i bogatego polskiego kupca i fabrykanta.

Do tych zawodów garnąć się poczną coraz liczniejsze szeregi, których dotychczasowy warsztat pracy na roli nie będzie dawał warunków utrzymania, a napływ nowych sił rodzimych do tych właśnie zawodów, wzmocni, tak bardzo jeszcze słaby nasz stan „mieszczański".

Do owego żywiołowego rozmachu we wspomnianym kierunku przyczynia się niezmiernie nasza emigracya z za Oceanu, z Ameryki.

Emigranci nasi widząc na zachodzie potęgę państw i bogactwa narodów w handlu i przemyśle, zaraz od chwili powstania państwa polskiego zjeżdżali do Polski Zjednoczonej, by swem doświadczeniem, energią i zasobami finansowymi budować **Polskę silną, Polskę ekonomicznie potężną.**

Niestety, nasza maszyna państwowa, jej organa wykonawcze jeszcze niezharmonizowane, częstokroć utrudniały i hamowały inicyatywę prywatną, tej patryotycznej fali reemigrantów, w następstwie zniechęcały do naszych urządzeń państwowych najlepsze, najtęższe jednostki, które zgorzkniałe, pełne zawodów wracały z powrotem za Ocean.

Z pośród wielu placówek stworzonych w kraju staraniem i kapitałem patryotycznego wychodźctwa polskiego znajduje się jedna z siedzibą swą Centralną w Krakowie przy ul. Wiślnej 12. Jest to „**Polski Bank Handlowo-Przemysłowy**" Spółka Akcyjna.

Właśnie chlubą może być dla Krakowa, że w tym grodzie pamiątek historycznych i siedziby nauk, znalazło się miejsce dla instytucyi finansowej, której twórcom emigrantom Polakom przyświecała myśl przyczynienia się swym kapitałem do wzmożenia ojczystego handlu i przemysłu.

Na pomieszczenie swych biur wybudował Bank przy ul. Wiślnej 12 halę bankową, która imponujące na widzu czyni wrażenie.

Śmiało powiedzieć możemy, że jest to najpiękniejsza hala tego rodzaju w Krakowie, a najsympatyczniejsza bo najjaśniejsza i najwidniejsza może w Małopolsce, albo nawet w całej Polsce.

Wchodząc przez bramę od ulicy Wiślnej oczom nie chce się wierzyć, iż ma się przed sobą uśmiechniętą, wesołą, miłą halę, wykonaną skromnie z gustem, a ujmującą.

Umiejętnie wyzyskane miejsce jakoteż sama budowa, rozmieszczenie biur, a w następstwie, po amerykańsku przeprowadzone udogodnienia dla Klientów są chlubnem świadectwem zmysłu projektodawców i wykonawców budowy.

Niespotykane nigdzie żywe kwiaty, nad każdym okienkiem harmonizują z całością, świadcząc o subtelności ducha całej instytucyi.

Miło wejść do takiego Banku gdzie i świeżość i bogate światło wypogadza umysł człowieka.

Kapitał akcyjny tego Banku, wynosi 300.000.000 Mkp., zajmuje więc dzisiaj jedno z pierwszych miejsc instytucyi finansowych w Polsce.

Jednym z głównych zadań Banku jest, jak sama nazwa wskazuje organizowanie Polskiego handlu i przemysłu.

Instytucya to młoda, bo dopiero od kilku miesięcy uruchomiona, posiada poza Zakładem Głównym w Krakowie, przy ulicy Wiślnej 12, także otwarty Oddział w Warszawie, a w najbliższym czasie zamierza Dyrekcya uruchomić Oddziały w Gdańsku, Katowicach, Stołbcach, Wilnie, Tarnopolu, oraz Oddziały Miejskie w Krakowie i Warszawie.

Na czele tej młodej, piękne widoki rokującej placówki finansowej stoją: jako założyciel i generalny Dyrektor Roman A. Wandzel. Dyrektorowie: Franciszek Klimczak, Dr Mieczysław Wytrwał, Włodzimierz Srokowski oraz Wicedyrektorowie: Dr Ferdynand Spohn i Zygfryd Kiedrowski.

Ze względu na cele, którym Polski Bank Handlowo-Przemysłowy hołduje, życzyć mu trzeba należy, by rozwijał dalej pomyślnie i rozszerzał swe agendy dotychczasowe i znalazł niebawem należyte zrozumienie i uznanie w naszem społeczeństwie.

M. P.

—000—

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, dnia 3 kwietnia. (PAT). Żyto 11.400, 11.200, 11.500, 11 600, jęczmień browarniany 10.600, makuchy lniane franko Warszawa 11.100, siemię lniane franko Warszawa 21,100, owies 11.400, pszenica małopolska 16.000, otręby żytnie 8.150, żyto wołyńskie franko Warszawa 11.650, łubin żółty franco skład kupującego w Wa szawie 12 500, mąka żytnia według próby franko skład kupującego 17.100, łubin niebieski 8.300--9.000.

—000—

Giełda krakowska z 3 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	3700·—	3900·—	3700·—	3900·—	3855·—
„ kanad.	3500·—	3700·—	3500·—	3700·—	—·—
Franki franc.	335·—	350·—	335·—	350·—	—·—
„ belgijs.	310·—	330·—	310·—	330·—	—·—
„ szwajc.	760·—	780·—	760·—	780·—	—·—
Funty szterlin.	16.400	17.200	16.400	17.200	—·—
Marki niemiec.	12·—	13·—	12·—	13·—	13·—12·56
Korony austr.	—·50	—·53	—·50	—·53	—·51½
„ czesko-sł.	71·50	73 50	73·—	75·—	74·—74·40
„ węgiers.	4·30	4·60	4·30	4·60	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	190·—	210·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	640·—
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	875·—	975·—	950·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4800·—	5100·—	4850—4950
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2500·—	2425·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1400·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	2100·—	
„Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7100·—	
Siersza	6200·—	6400·—	
Tepege I—IV	6100·—	6400·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2000—2100
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" I—V em.	2400·—	2600·—	2500·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3000·—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Sielba".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Adam, Ewa i wąż"

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Amor w śniegu".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Szpera".

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek 4 b. m.: prof. Kal. Ostrowlew: „Tajemnice komet" (senzacyjny problem wzajemnego zapładniania się gwiazd).

Zjednoczenie [illegible]-zawodowe inteligencyi pracującej (ul. Dunajewskiego l. 5, II piętro)

Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Wtorek 4 kwietnia, Wanda Ganowolówna: Reformacya w Polsce XV, XVI i XVII wieku.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie pełnej Rady robotniczej PPS odbędzie się w sali Związku stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) we czwartek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór. Towarzysze jawcie się najliczniej! Sprawy ważne!

Zgromadzenie blacharzy i monterów odbędzie się w piątek 7-go kwietnia o godzinie 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

Sekcya akademicka PPS odbędzie zebranie we czwartek 6 bm. o godz. 7 wiecz. w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II p. Tow. red. Haecker wygłosi odczyt „Główne prądy w dziejach socyalizmu". Po odczycie dyskusya.

Zebranie Rady robotniczej i Zarządów Związków zawodowych odbędzie się we czwartek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Posiedzenie Zarządu nowowybranego i starego krakowskiego oddziału związku metalowców odbędzie się w czwartek 6 bm. o godzinie 6 wieczór. Obecność wszystkich interesowanych konieczna.

L. Figiel.

JAN ROPSKI

Konc. Biuro Kupna i Sprzedaży realności, majątków ziemskich etc.

Dom dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Szewska 5. Telefon 22-48.

Transport własnymi wozami meblowymi.

SPRZEDAŻ

Sklep spożywczy z restauracyą i wolnem mieszkaniem (2 pokoje kuch.) sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9027

Restauracyę z towarem (ogród dla gości) sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9028

Handel śniadankowy przy gł. Rynku, sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9029

Masarnie z towarem cena 2 miliony Mp., sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9030

Sklep spożywczy z towarem cena 3 miliony cena 3 miliony Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9031

Piekarnie z wolnem mieszkaniem cena 4 miliony Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9032

Sklep spożywczy z piekarnią cena 1.600.000 Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9033

Kamienicę II piętrową z całym komfortem wolne 5 pokoi, sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9034

320 mórg obszaru lasu, 180, torfu 50 mórg. reszta orna cena 8 milionów Mp., sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8035

8 mórg ziemi, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ogród owocowy cena 2 miliony Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9036

Kilka kin kompletnie urządzonych dobrze prosperujących sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9037

Tartak dwugatrowy, z torem kolejowym sprzeda Jan Ropski Szewska 5. 9038

W Zakopanem willę I-piętrową z kilkoma werandami, całą umeblowaną z morgiem lasy sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9039

88 mórg z budynkami inwentarzem żywym i martwym, cena 8 milionów Mp., sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5. 9040

78 mórg koło Buska z budynkami, cena 10 milionów Mp., sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9041

Gospodarstwa mniejsze z budynkami od 3 milionów Mp. sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5. 9042

Sklep kolonialny hurtowny i detaliczny z urządzeniem, dwoma wystawami, piwnicą, cena 4 i pół miliona Mp. sprzeda Jan Ropski Szewska 5. 9043

Kamienicę II-piętrową obok teatru ze sklepami sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9044

Kamienicę II-piętrową z całym komfortem przy plantach sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5. 9045

W Zakopanem realność z dwumorgowem polem sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9046

Cegielnię w pełnym ruchu, sprzeda Jan Ropski, ulica Szewska 5. 9047

206 mórg z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, cena 18 milionów Mp. sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5 9051

3 udziały wielkiej restauracyi w Krakowie, sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9048

120 mórg obsiane, sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9049

220 mórg lasu sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9050

Parcelę 500 sążni przy torze kolejowym, sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9052

Parcelę budowlaną 344 sążni, sprzeda Jan Ropski, ulica Szewska 5. 9053

Młyny wodne sprzeda Jan Ropski Szewska 5. 9054

Willę w Krakowie, w ładnem położeniu, przy tramwaju z dwoma ogrodami owocowemi wolnem mieszkaniem, 5 pokoi, cena 15 milionów Mp. sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5. 9055

Dom I-piętrowy z wolnem mieszkaniem w Krakowie, sprzeda za cenę 5 milionów Mp., Jan Ropski, Szewska 5. 9055

Fabrykę mebli koło Krakowa, z budynkami cena 8 milionów Mp., sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9057

Kilka dzierżaw w Kieleckim, z kompletnymi inwentarzami i zasiewami sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9058

Dwie realności parterowe z ogrodami przy tramwaju à 3 miliony Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9059

Koncesie kamienic, sklepów, kin, restauracyj i fabryk na Górnym Śląsku sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9060

9 mórg z budynkami obsiane, ogrodzone cena 2 miliony Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9061

Kamienicę II-piętrową w śródmieściu cena 10 milionów Mp. sprzeda Jan Ropski, Szewska 5. 9062

KUPNO

Realność z wolnem mieszkaniem i sklepem kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9063

Majątek 1000-morgowy z inwentarzami i budynkami ewentualnie z młynem i gorzelnią kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9064

Restauracyę z wolnem mieszkaniem kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9065

Dom z piekarnią kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9066

Kilka mniejszych sklepów, w ubocznych ulicach Krakowa kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9067

Aptekę kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9068

Tartak kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9069

Dom z wolnem mieszkaniem w Krakowie kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9070

Fabrykę w Krakowie kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9071

Dom z kilkumorgowem polem kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9072

Majątek koło Krakowa kupię. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9073

RÓŻNE

Poszukuję spólnika do fabryki wyrobów chemicznych z kapitałem 5 milionów Mp. Fabryka znajduje się w śródmieściu, dobrze prosperuje bez konkurencyi, wszelkie ryzyko wykluczone. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9074

1,000.000 Mp. ulokuję na dobry procent. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9075

Chcesz kupić tanio? Sprzedać korzystnie? Ogłosić się w dziennikach czy zareklamować? Zgłoś się do Biura Jana Ropskiego, Szewska 5. 9076

Willi lub pensyonatu poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9077

Majątku koło Krakowa poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9078

LOKALE-MIESZKANIA

2 pokoje i kuchnię zamienię na 1 pokój z kuchnią ewentualnie na jeden na parterze. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9079

Pokój umeblowany poszukiwany. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5 9080

Lokal w centrum miasta na zakład jubilerski poszukuje się za cenę 8,000.000 Mp. — Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5 9081

6 pokoi, obecnie prywatna szkoła z urządzeniem, telefonem, nadających się na bank w centrum miasta sprzeda Jan Ropski, Szewska 5 9082

2 pokoje kuchnia przy przeróbce oficyn do odstąpienia. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9084

16 pokoi przy nadbudowie III piętra, nadające się na bank, przy plantach, za zwrot kosztów budowy do odstąpienia. Zgłoszenia Jan Ropski, Szewska 5. 9083

Ważne dla POWRACAJĄCYCH Z AMERYKI!

Kupno i sprzedaż majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, kamienic, sklepów, kawiarń, hoteli, zakładów przemysłowych, jakoteż podzierżawy tychże w Poznańskiem, na Kujawach, Pomorzu i Małopolsce przeprowadza i pośredniczy bardzo korzystnie **W. LASKO w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 63. — Filia:** Gniezno, Warszawska 26. pod kierownictwem **HADRYCH GAJEK i Ska** z ogr. por. Zastępstwa we wszystkich większych miastach Wielkopolski Informacye bezpłatne. 274

Maszynowego robotnika-frezera

zdolnego do stolarskich maszyn, kawaler, także na mieszkanie i uczniów z praktyką przyjmie Fabryka Stolarska. 355 Kraków, Kopernika 6.

Poszukuje się

kilka panienek do magazynu obuwia. Panny, które już pracowały w tym dziale, mają pierwszeństwo. Bracia Klein, Kraków, Lubicz 3. 369

Bardzo uzdolniona

krawczyni z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety, a także przerabia z najstarszych kostyumów i sukien na najnowsze fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do „Prasy", Kraków, Karmelicka 16, pod 619 „M. M.".

Syndykat koszykarski S. A.

sprzedawać będzie od 1-go kwietnia b. r. swe wyroby w bazarze krajowym Rynek Gł. 33. Biuro Floryańska 32. Poleca walizy i kosze podróżne, meble wiklinowe, rogożynowe i trzcinowe, galanteryę, kosze na papier, kwiaty i t. p.

Zdolni krawcy

damscy i uzdolnione spódniczarki znajdą natychmiast zajęcie w firmie Leon Szwarz, Sławkowska 12. 335

Prasowaczek

do pralni chemicznej poszukują Zakłady „Tęcza". Kraków, Czarnowiejska 72—74. Zgłoszenia osobiste. 322

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Małota Jan z Wyciąż unieważnia się. 362

Zmiana taryfy inseratowej „Naprzodu".

Zawiadamiamy P. T. Klientów jak również Biura Ogłoszeń, iż z powodu nowych znacznych kosztów druku, papieru i t. p. Wydawnictwo „Naprzodu" zmuszone jest zmienić taryfę ogłoszeń **od dnia 1 kwietnia b. r.** w sposób następujący:

Jednostką mierniczą jest milimetr.

Ogłoszenia zwykłe	25 Mp.	za	1 mm
Nadesłane	65	„	1 „
Kronika	80	„	1 „
Przed tekstem	120	„	1 „
Drobne za słowo	20	„	

Najmniejsze ogłoszenie drobne 200 Mp.
Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% wyższy.
P. T. Biura Ogłoszeń korzystają z dotychczasowych opustów.

„TRADYCYA"

Antykwaryat artystyczny, ul. Straszewskiego 27 poleca antyczne meble, porcelanę, obrazy itd. 296

BAZAR POLSKI S. A.

373 **Wiślna L. 3.** 9087

Nadeszły etaminy, płótna, materyały ubraniowe, zefiry, oxfordy, bielizna damska, cienkie pończochy bez szwu, mydło z fabryk „TRZEBINIA" i „Mewa" itp.



BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicyi zachodniej: **Kraków — Straszewskiego 2.**

Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia **Warszawa** Kramy Nalewkowskie, telefon 234-CO.

Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska: **Łódź, Dzielna 14** (Róg Wschodniej).

Dla Galicyi wschodniej: **Lwów, Hofmana Nr 20.** 358

›ETERNIT‹

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu **Ludwika Hatsheka**, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu. Najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezpsrzecznie za istotnie ogniotrwałe. 348

Dostawy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmuje się w ładunkach wagonowych w każdej ilości i natychmiast jedynie

Tow. Materyałów Budowlanych „HYDRAULIKA"

Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).